

ROSYJSCY NAJEMNICY W SYRII OSŁANIAJĄ INTERESY SUROWCOWE "KUCCHARZA PUTINA"

Operacje wojskowe prowadzone przez "Grupę Wagnera" w Syrii stanowią militarną osłonę dla działań rosyjskiej firmy zajmującej się wydobywaniem ropy i gazu na terenach odbitych z rąk Państwa Islamskiego w Syrii. Koordynacją tych działań zajmuje się właściciel przedsiębiorstwa naftowego operującego w Syrii, Jewgienij Prigożyn, bliski współpracownik prezydenta Rosji, nazywany „kucharzem Putina”.

"Kuchenne rewolucje" w Syrii

Miano 'kucharza Putina' Jewgienij Prigożyn zawdzięcza swojej błyskotliwej karierze w branży gastronomicznej w Sankt Petersburgu, rodzinnym mieście prezydenta Rosji. Zaczynając od budki z hot dogami w ciągu kilku lat dorobił się nad Nową siecią sklepów spożywczych i restauracji. Na kremlowskie salony Prigożyn wszedł kuchennymi drzwiami z "Nowej wyspy" - pierwszej w Petersburgu restauracji na statku. To tam Putin podejmował zagranicznych gości (m.in. Jacquesa Chiraca, George'a W. Busha), a nawet organizował swoje urodziny. W ten sposób Prigożyn trafił do wąskiej grupy zaufanych ludzi prezydenta Rosji. Od tego czasu kompetencje restauratora znacznie się poszerzyły, choć ich wspólnym mianownikiem pozostaje specyfika wykonywanych na zlecenie gospodarza Kremla usług. Prigożyn stał się człowiekiem od zadań specjalnych, starając się realizować je z dala od obiektywów kamer dociekliwych mediów.

Wśród wielu swoich funkcji (ma być odpowiedzialny m.in. za stworzenie fabryki trolli pod Petersburgiem) Prigożyn pełni także rolę jednego z głównych sponsorów i koordynatorów działań prywatnej agencji wojskowej Wagnera (tzw. Grupa Wagnera) w Syrii. Jak [donosi Washington Post](#) powołując się na materiały amerykańskich służb wywiadowczych to on ma bezpośrednio odpowiadać za decyzję o szturmie na tereny znajdujące się pod kontrolą wspieranych przez USA sił arabsko-kurdyjskich. Ataku miały dokonać wierne władzom w Damaszku oddziały, w skład których weszli rosyjscy najemnicy. Ofensywa w prowincji Dajr az-Zaur zakończyła się całkowitym unicestwieniem sił prorządowych przez armię Stanów Zjednoczonych. W wyniku amerykańskiego bombardowania zginęło na miejscu od kilku do kilkuset Rosjan (dokładna liczba ofiar jest niemożliwa do ustalenia), co jest najpoważniejszym tego typu incydentem od czasów Zimnej Wojny.

Posiłki z Grupy Wagnera

[Amerykańskie media informują](#), że na kilka dni przed starciem Prigożyn miał prowadzić rozmowy z wysoko postawionymi urzędnikami w Damaszku i na Kremlu. Kremlowski oligarcha miał rozmawiać odnośnie sytuacji w Syrii bezpośrednio m.in. z Antonem Wajno, szefem administracji Prezydenta Federacji Rosyjskiej i syryjskim ministrem ds. prezydenckich Mansurem Fadlallahem Azzamem. Konsultacje Prigożyna z przedstawicielami władz obu krajów miały dotyczyć spraw, w których jest on bezpośrednio zaangażowany.

Jak wykazało [śledztwo petersburskiego serwisu Fontanka](#) związane z kremlowskim oligarchą przedsiębiorstwo „Evro Polis” operuje w rejonie złóż naftowo-gazowych w prowincji Dajr az-Zaur, gdzie ma być odpowiedzialne za odbudowę zakładów i przywrócenie prac wydobywczych. Obecność firmy w Syrii datuje się od maja 2017 roku, gdy oficjalnie zarejestrowana została filia przedsiębiorstwa w Damaszku. Formalne podstawy działań „Evro Polis” miały zostać ustalone podczas wizyty syryjskiego ministra ropy i surowców mineralnych Ali Ganema w Moskwie w grudniu 2016 r. Szef resortu energetyki Federacji Rosyjskiej Aleksandr Nowak [w wywiadzie dla kuwejckiej gazety al-Sijasa](#) relacjonował spotkanie ze swoim syryjskim odpowiednikiem tłumacząc, że w jego trakcie uzgodniono udział rosyjskich przedsiębiorstw w projektach wznowienia wydobycia ropy i gazu na terytorium Syrii. Nowak przyznał także, że istotnym elementem porozumienia jest zagwarantowanie bezpieczeństwa produkcji surowców.

„Zagwarantowanie bezpieczeństwa” prac wydobywczych zająć się miała Grupa Wagnera dowodzona przez Dmitrija Utkina (ps. Wagner). To właśnie rosyjscy najemnicy, znani m.in. z działań w Donbasie, mieli zająć się militarną osłoną energetycznych interesów Kremla nad Eufratem. Udział w formowaniu oddziałów rosyjskich żołnierzy kontraktowych w Syrii wspólnie z Utkinem miał brać [Andriej Troszew, biznesowy partner Prigożyna](#), a także [szef ochrony kremlowskiego oligarchy Jewgienij Guliajew](#). Ciekawostką jest, że w bazie szkoleniowej Wagnerowców na poligonie w Molkino w Kraju Krasnodarskim, kuchni polową obsługuje jedna z firm należących do Prigożyna.

Rosjanie głodni syryjskich węglowodorów

Zaangażowanie dla ochrony surowcowych rosyjskich interesów w Syrii Grupy Wagnera oznaczało w praktyce ofensywę kontraktorów na syryjskie tereny ropy i gazonośne. [Rozpoznane w Syrii zasoby ropy szacuje się](#) na poziomie 2,5 mld baryłek, zaś gazu ziemnego na 241 mld m. sześć. Do czasu wybuchu konfliktu stanowiły one podstawę syryjskiej gospodarki pozwalając na produkcję ropy na poziomie 677 tys. baryłek ropy dziennie (dane za 2002 r.). Zgodnie z zawartą umową „Evro-Polis” miała uzyskać aż 25% z przychodów z produkcji gazu i ropy na terenach, które zostaną odbite z rąk bojowników Państwa Islamskiego.

Zainteresowanie Rosjan nie powinno zatem wzbudzać zdziwienia. Na terenach Syrii od lat 90-tych prace wydobywcze prowadziło kilkanaście zachodnich koncernów wydobywczych (m.in. Shell i Total). Jednak po wybuchu wojny domowej w 2011 r. Stany Zjednoczone i Unia Europejska wprowadziły pełny zakaz importu i transportu syryjskiej ropy, co spowodowało wycofanie się z tych terenów zagranicznych spółek energetycznych. To miejsce, na terenach kontrolowanych przez siły rządowe Baszara al-Assada, zajmują obecnie rosyjskie spółki. [Według informacji rosyjskiego serwisu RBK](#) rosyjska strona zarabia na współpracy energetycznej z Syrią dziesiątki milionów dolarów miesięcznie.

Sponsorowani przez Prigożyna najemnicy odbili m.in. pola gazowe w okolicach Palmiry (złóża Szair, Hajan, Dżizel). Apetyt jednak rósł w miarę jedzenia i na celowniku Wagnerowców znalazło się pole naftowe Koneko położone na wschód od rzeki Eufrat (nazwę zawdzięczające koncernowi ConocoPhillips, które dokonało odkrycia złóż). Teren ten został jesienią 2017 roku wyzwolony spod kontroli Państwa Islamskiego i stał się obiektem zainteresowania dwóch innych rywalizujących ze sobą stron konfliktu. Do tej pory Eufrat stanowił w tym rejonie umowną granicę rozdzielającą wpływy wspieranych przez Rosjan żołnierzy armii Baszara al-Assada i wspieranych z kolei przez Amerykanów i zdominowanej przez Kurdów bojowników Syryjskich Sił Demokratycznych. W nocy z 7 na 8 lutego syryjska armia, w skład której wchodził również rosyjski najemnik z drugiego i piątego oddziału Grupy Wagnera, przeprowadziła ofensywę na stacjonującą po drugiej stronie Eufratu jednostkę arabsko-kurdyjską.

Przesłanką dla ataku i odbicia złóż miało być związanie żołnierzy sił kurdyjskich w rejonie Afrin na północy kraju, gdzie toczą one obecnie walkę z armią turecką. Według relacji mediów zagrożeni w

Dajr az-Zaur Kurdowie mieli zwrócić się o pomoc do wojsk amerykańskich, którzy odpowiedzieli na atak przy pomocy lotnictwa i ognia artyleryjskiego. Tuż przed interwencją wojskowi z USA mieli łączyć się za pomocą gorącej linii z dowództwem rosyjskim - kontaktu stworzonego specjalnie w celu uniknięcia przypadkowego ostrzeliwania się Amerykanów i Rosjan. Rosyjscy dowódcy odpowiedzieli jednak, że w okolicy nie ma ich żołnierzy i nic im nie wiadomo o planowanych tam działaniach. Amerykański sztab zdecydował więc o podjęciu akcji.

Rosyjsko-syryjska współpraca „od kuchni”

[Niezależny rosyjski serwis The Bell](#) zwraca uwagę na jeszcze jeden kontekst związany z działaniami rosyjskich najemników i interesami firmy „Evro Polis”. Pod koniec stycznia 2018 r. [rosyjskie ministerstwo energii powiadomiło](#) o podpisaniu „karty drogowej” dotyczącej przywróceniu do pracy, modernizacji i budowie nowych obiektów energetycznych na terenie Syrii. W dokumencie, stanowiącym potwierdzenie i rozwinięcie współpracy zapisanej w memorandum z grudnia 2016 r., wskazano konkretne rosyjskie spółki mające realizować powyższe działania. Syryjski ambasador w Moskwie w rozmowie rosyjskimi dziennikarzami potwierdził, że jedną z nich jest przedsiębiorstwo należące do Jewgienija Prigożyna.

Zgodnie z projektem umowy pomiędzy „Evro Polis” a syryjskim rządem, do którego dotarła jeszcze w grudniu 2017 r. [agencja Associated Press](#), rosyjska firma miała wziąć na siebie odpowiedzialność za zabezpieczenie złóż naftowych i gazowych na terenie Syrii i umożliwić wznowienie wydobycia surowców, a także ich transportu. Podpisanie dokumentu mogło stanowić przesłankę, dla której działająca na zlecenie Prigożyna Grupa Wagnera otrzymała rozkaz przejęcia złoża Koneko znajdującego się w rękach sił arabsko-kurdyjskich.

Tą tezę potwierdza opublikowane przez Washington Post informacje o przechwyconych przez amerykański wywiad rozmowach Jegienija Prigożyna, które miały zostać przeprowadzone tuż przed natarciem. 24 stycznia, oligarcha miał potwierdzić w rozmowie z niezidentyfikowanym syryjskim urzędnikiem, że otrzymał od jednego z ministrów rosyjskiego rządu pozwolenie na przeprowadzenie „szybkiej i mocnej” akcji i jest oczekiwana zgoda na takie rozwiązanie ze strony władz w Damaszku. Kilka dni później, 30 stycznia, Prigożyn w rozmowie z szefem administracji prezydenta Syrii Mansurem Fadlallahem Azzamem miał stwierdzić, że będzie mieć „miłą niespodziankę” dla Assada, która „zostanie przekazana pomiędzy 6 i 9 lutego”. Tuż przed wskazanym okresem „Putinowski kucharz” miał kontaktować się jeszcze z kilkoma wysoko postawionymi urzędnikami w Moskwie, w tym z Antonem Wajno, szefem administracji prezydenta Rosji i jego zastępcą Władimirem Ostrowenką.

„Ich tam niet”

Na temat udziału w starciu rosyjskich „ichtamniotów” (od ros. „ich tam niet”) władze w Moskwie tradycyjnie spuściły zasłonę milczenia. Śmierć rosyjskich żołnierzy odbiła się jednak szerokim echem w niezależnych rosyjskich mediach i internecie. Zmuszony w ten sposób do reakcji resort spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej potwierdził po tygodniu, że starcie rzeczywiście miało miejsce i zginęło w nich zaledwie pięciu obywateli Federacji Rosyjskiej. „Informacje o śmierci dziesiątek i setek Rosjan to klasyczna dezinformacja” – [stwierdziła rzeczniczka MSZ Marja Zacharowa](#). Z kolei rzecznik Kremla [Dmitrij Pieskow oświadczył](#), że nie może wykluczyć obecności w Syrii rosyjskich cywilów, zapewnił jednak, że nie mają oni związków z rosyjskimi siłami zbrojnymi.

[Rosyjscy dziennikarze dotarli także do Andrieja Troszewa](#), odpowiedzialnego za rekrutację rosyjskich wojskowych do akcji w Syrii. „Na łbie sobie napisz: w Syrii poległo 14 ochotników” – odniósł się do sprawy współpracownik Prigożyna. W sprawie postępowania kremłowskich władz wobec poległych w walce rosyjskich żołnierzy dowódca Wagnerowców obrazowo zaś stwierdził: „A odnośnie waszych domysłów, tego co wypisujecie w waszych pier***nych śledztwach – nikt nikogo nie porzucił. Jeśli by

nas ojczyzna porzuciła, to nas by już dawno nie było. Was przy okazji też”.